

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

2

Program

## TEATR POLSKI NOWOCZESNY SALA „LUTNI“ S-to Jerska 6.

Dziś, we środę, 23-go lipca 1919 r.

2 przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

PROGRAM:

1. „Sąd w cytadeli“ czyli «Skazaniec» sztuka w 1 akcie na tle storków warszawskich z roku 1905 — Osterlofa.
2. „Pan i pani“ sketsch Zofji Sniłma—Sułkowskiej.
3. Dział koncertowy z udziałem całego personelu artystycznego.

Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4 do końca przedstawienia.

Zapowiedź: We czwartek — całkowita zmiana programu.

## Do sprzedania CUKIERNIA

róg Trockiej i Wileńskiej. K. Miśkiewiczca.

**Kupujmy  
Polską Pożyczkę  
Państwową.**

o której nie chętnie się mówi wprost, natomiast w ostatnich czasach poruszono ją kilkakrotnie pośrednio w sposób, który nie może nie budzić poważnych obaw.

W maju r. b. podczas pobytu w Paryżu prezydenta Paderewskiego przybyli tam dwaj delegaci od społeczeństwa polskiego na Syberji z prośbą o jaknajprędzej uregulowanie stosunków tamiecznych wśród emigracji polskiej.

Przedewszystkiem chodziło o sprawy 20 tysięcy wojska polskiego zorganizowanego przeważnie z pośród jeńców wojennych, pod wodzą pułkownika Czumy, dawnego Halierczyka z brygady karpackiej.

Z inicjatywy Komitetu Narodowego postanowiono wówczas wysłać na Syberję przedstawiciela rządu polskiego.

Paderewski w zupełności ów projekt popierał i w najbliższej przyszłości miał jechać na Syberję już desygnowany delegat pełnomocny.

Jednak przeciwko temu wysłaniu zaczęły niespodziewanie powstawać przeszkody, których źródło, jak się okazuje leży w tem, że będąc na Syberji nie sposób całkowicie ignorować Kołczaka, zaś «Polska Piłsudskiego z Rosją Kołczaka traktować nie może».

«Aforyzm» powyższy niejednokrotnie ukazał się w pismach naszych lewicowych. Do jakiego absurdu doprowadza wcielenie go w życie świadczy o tem fakt, iż dotąd pozostawia się 20 tys. żołnierza polskiego i niezliczone rzesze wygnańców bez należytej opieki.

Ale co znaczy ów «aforyzm»?

Jeżeli Polska z Rosją Kołczaka nie chce lub nie może traktować, może to mieć jedynie dwojakie znaczenie: Albo się wogóle z Rosją traktować nie chce, albo też chce się traktować z tą Rosją, która się Kołczakowi przeciwstawia, a więc z Rosją bolszewicką. Albowiem traktować można tylko z tem, co istnieje; w Rosji zaś oprócz bolszewików, dzierżących w swych rękach rządy sowieckie, oraz obozu Kołczaka, Denikina itd., którzy mu walkę na śmierć i życie wypowiedzieli, żadnego innego czynnika miarodajnego, z którym by można traktować niema.

Niewątpliwie jest w Polsce sporo żywołów, które z Rosją bolszewicką traktować by chciały.

Wogóle jest bardzo charakterystycznym stosunek do bolszewizmu międzynarodowej komendy socjalistycznej, która z jednej strony rzekomo przeciwstawiając się bolszewizmowi, jednocześnie podnosi niebываły hałas, skoro tylko szepczątkowo się jakaś akcja bardziej energiczna, mająca na celu ostateczne jego zlikwidowanie.

Ponieważ jednak nie chcemy pośmiać prasę polską, t. zw. lewicową o sympatje bolszewickie, musimy dojść do przekonania, że ci panowie wogóle z Rosją traktować nie chcą.

Może to być stanowisko dogodne na moment obecny, albowiem nie pozabawia przyszłowiowej «niewinności». Jednak w polityce nie sposób chwilę obecną traktować absolutnie bez ciągłości, bez związku z jutrem.

Jakim będzie to jutro dla Rosji, nie wiadomo. Chyba nie ulega wąt-

pozostałemu wrogowi — potędze niemieckiej.

Wyjątek stanowiła jedynie przez czas pewien nieliczna grupa ludzi mało doświadczonej, głęboko przekonanych o bezwzględnej zwycięstwie Niemiec i dążących wyłącznie do tego, ażeby od zwycięzcy uzyskać możliwie znośne warunki egzystencji.

Dzisiaj, kiedy stoimy już w przededniu zakończenia odbudowy państwa polskiego, polityka polska sięgając wzrokiem w przyszłość, powinna zawczasu obmyśleć i ukształtować drogę, po której powstałe z gruzów państwo Polskie kroczyć winno, ażeby mu zapewnić jaknajkorzystniejsze warunki rozwoju i trwałości, i oto dzisiaj zarysowują się coraz wyraźniej różnice w poglądach na przyszłe zadania Polski, przedewszystkiem w stosunku do jej najbliższych sąsiadów.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości przyszły stosunek państwa polskiego do Francji i do Niemiec. Dążąc bezwzględnie do pokojowego współżycia ze wszystkimi sąsiadami, musimy jednak zdawać sobie sprawę z tego, iż w stosunku do Niemiec to współżycie przez długi jeszcze okres, ze względów od nas bynajmniej nie zależnych, będzie wysoce napiętym. Dopóki żyć będzie obecne pokolenie niemieckie, które brało udział w wojnie wszechświatowej i doznało tam bezwzględnej porażki, trudno przypuścić, ażeby Niemcy wewnętrznie się pogodzą z wytworzoną sytuacją, przedewszystkiem w stosunku do Polski. W tem leży gwarancja ścisłego sojuszu Francji i Polski, dwóch bezpośrednio sąsiadów Niemiec, jednak zagrożonych ich dążeniem do rewansu.

Sojusz ten już dzisiaj chyba nie może być kwestjonowanym, a wpływem na znakomicie tyloletnią tradycją wzajemnych sympatii francusko-polskich.

Wspólne niebezpieczeństwo niemieckie powinno również wywarunkować nam dobre stosunki z Czechami, po uregulowaniu obecnych nieporozumień, powstałych dzięki zachłanności Czechów, które jednak miejmy nadzieję nie mają cech trwałości.

Pewnym się wydaje również ścisły sojusz z Rumunją, tym jedynym sąsiadem, z którym właściwie nie ma kwestji spornych. Ów sojusz będzie najlepszą gwarancją zahamowania ekspansji niemieckiej na wschód, od Baltyku do morza Czarne. Pozostaje jednak na wschodzie jeszcze jeden sąsiad, który dzisiaj poniekaąd nie istnieje, jednak może już w bliskiej przyszłości nabierze pierwszorzędnej znaczenia.

Przyszły stosunek Polski do Rosji jest kwestją natury bardzo delikatnej,

oddziały w rejonie puszczy Nalibeckiej i na linii rzeki Uszy. Bolszewicy otrzymują świeże posiłki. Zacięte walki w toku.

### FRONT POLESKI:

Nasze przednie oddziały dochodzą do Turowa, leżącego na przedpolu naszych linii obronnych. Poza zwykłą działalnością wywiadowczą i walką artylerji — sytuacja bez zmiany.

Na całej polaci między Prypecią a Uborcją ludność zmęczona niesłychanym chaosem rządów bolszewickich, podczas których znikły elementarne pojęcia o własności i z powodu zaniku pociechy religijnej, tłumnie się garnie do naszych wojsk, prosząc o jakiegokolwiek rządu i władze.

### FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

Przy oczyszczaniu przez nasze oddziały terenu na zachód od Zbrucza ujęto jeszcze 1347 jeńców, w nasze ręce wpadł i samolot nieprzyjacielski. Zresztą bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu jenerała Hallera, pułkownik.

## Sympatje polityczne a rzeczywistość.

W chwili wybuchu wojny europejskiej społeczeństwo polskie dzieliło się na dwa obozy, zależnie od tego, z kąd widziano główne niebezpieczeństwo, zagrażające naszym interesom narodowym; ze strony niemieckiej bądź rosyjskiej. Usunięcie się Rosji z szeregu państw wojujących, wskutek wewnętrznego rozkładu, znakomicie wpłynęło na skonsolidowanie się opinii społeczeństwa polskiego, które bez względu na takie lub inne przekonania polityczne zwróciło się swą masą przeciwko jednemu

## Główny Urząd Zaopatrywania Armji

(Warszawa, Przejazd 10)

*potrzebuje siana dobrze prasowanego,*

jedynie z łak gruntowych, z dostawą natychmiastową lub późniejszą aż do wiosny 1920 r. Oferty ziemian, towarzystw i spółek rolniczych przyjmuje **Sekoja Żywnościowa Urzędu.**

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

### ROZPORZĄDZENIE

#### o wprowadzeniu cenzury.

Na skutek nadużywania przez niektóre pisma pozostawionej prasie swobody i ogłaszania rzeczy niedopuszczalnych z punktu widzenia interesów wojskowych, zarządzam zaprowadzenie cenzury prewencyjnej na całym podległym mi terenie.

Rozporządzenie to obowiązuje do czasu objęcia spraw cenzury przez rząd Cywilny.

Miejsce postoju dn. 20 lipca 1919 r.

### Szeptycy

Generał Porucznik i Dowódca Frontu Litewsko-Białoruskiego.

Jednocześnie z tym rozporządzeniem komunikujemy: że 1) Zarówno drukarnie jak i redakcje pism, są odpowiedzialne za to, by każda mająca się drukować, względnie drukująca się rzecz, była przedłożona do zatwierdzenia organom cenzury. Wydział Prasowy w Wilnie—S-to Jerska 13. 2) Gazety, broszury, odezwy i t. d. wydawane bez sprobaty cenzury są uważane za nielagalne i pociągają za sobą zamknięcie pisma i drukarni. 3) Na każdej wydrukowanej rzeczy musi być podane:

- a) adres drukarni,
- b) powołanie się na pozwolenie cenzury.

## KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 20 lipca.

### FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI

**W kierunku na północny-wschód od Wilejki i na odroinku Pierwszaje-Rodeszkowicze walka trwa z nieustannie siłą w dalszym ciągu. Równocześnie zaatakował nieprzyjaciel nasze**



pliwości, że bliskim już jest koniec panowania sowieków, natomiast jakie formy wytworzy rząd powołany do życia przez Kołczaka lub też przez czynniki nowe, które po nad nim mogą przejść do porządku dziennego, to się obecnie przewidzieć nie da.

Z naszego zresztą punktu widzenia powinno być rzeczą raczej drugorzędną, czy będzie istniał w Rosji rząd bardziej reakcyjny, czy też lewicowy. Nas powiniem obchodzić przede wszystkim stosunek tego przyszłego rządu, a raczej stosunek przyszłej Rosji do Polski.

Idzie najpierw o to, ażeby granica z Rosją wypadła po naszej myśli, następnie zaś, ponieważ utrzymywanie stosunków naprężonych na dwa fronty byłoby dla nowopowstałego państwa polskiego niezmiernie trudnym, dążeniem naszym powinno być osiągnięcie możliwie dobrego modus vivendi z Rosją.

A więc traktować z nią trzeba, z tem jedynie zastrzeżeniem, że nie powinno to traktowanie wpływać na ustąpienie ani jednej piędź ziemi z tego, co się nam na wschodnich kresach słusznie należy.

O ile by Rosja w tych warunkach z nami traktować nie chciała, to rzecz inna, trzeba jednak mieć nadzieję, iż nauczona krótkim, co prawda, ale bolesnym doświadczeniem lat ostatnich, Rosja zrozumie wreszcie konieczność zwrócenia wszystkich sił swoich do pracy wewnętrznej, oraz zaniechania niezdrowych dążeń do zbytnej ekspansji, która ją w znacznej mierze do upadku doprowadziła.

F. Raczkowski.

Wilno, w lipcu 1917.

## Z chwili politycznej.

Z polecenia min. spr. wewn. policja państwowa przeszukiwała w Warszawie gen. Pawła Kurlowa, głośnego ze swej działalności szczególnie w latach 1909 i 1911 b. dowódcę oddzielnego korpusu żandarmerji i prawą rękę ostatniego carskiego ministra spraw wewnętrznych, Protopopowa. Gen. Kurlow zamieszkał w Warszawie pod przybranym nazwiskiem Komoroffa, podając się za b. urzędnika rosyjskiego.

Żandarmerja wojskowa aresztowała w Warszawie ukrywającego się przywódcę komunistów warszawskich, Bernarda Mendelbauma.

Pan Mendelbaum w pierwszym roku wojny przebywał w Lublinie, gdzie dał się poznać jako «socjałdemokrat» i czarował naiwne panienki swemi przemówieniami na różnych zebraniach. Następnie wyjechał do Rosji i wypłynął na szerszą widowie w Piotrogradzie, zaraz po opanowaniu władzy przez bolszewików. Pan Mendelbaum stał na czele wydziału oświatowego przy t. zw. komisarjacie polskim i tym sposobem miał sposobność wyświadczyć wiele «dobrego» szkolem polskim.

W Łodzi wykryto drukarnię bolszewicką, należącą do Samuela Weisborta. W drukarni znaleziono mającą się drukować (nałożoną już na maszynę drukarską) proklamację, podpisaną przez komitet wykonawczy rad robotniczych, występującą w skandaliczny sposób przeciw rządowi polskiemu, sejmowi i wojsku polskiemu, oraz przeciw akcji wojennej przeciw Rosji bolszewickiej. Odezwa nawołuje do strajku w dniu 20 i 21 b. m. na znak zsolidaryzowania się z bolszewikami rosyjskimi, pruskimi i węgierskimi, tudzież do urządzania demonstracji i pochodów ulicznych.

Podczas rewizji znaleziono wiele kompromitujących dokumentów oraz przeszkodzono zniszczeniu ich, gdyż na widok wkraczającej policji Weisbort chciał papiery spalić.

Aresztowano na razie właściciela przedsiębiorstwa S. Weisborta, dru-

karnie zaś opieczetowano. Spodziewać się należy dalszych aresztowań i sensacyjnych odkryć.

Korespondent «Dz. Powszechnego» podaje nieco informacji o tem, jak prasa ukraińska zapatruje się na budowę państwa ukraińskiego.

«Niema historii, niema kultury, niema narodu—żali się rusiński publicysta ze Złoczowa, a stanisławowski jego kolega po piórze opisuje chaos, zwalczanie się wzajemne, brak jednolitej linii politycznej i dochodzi do smutnej konkluzji: «wszyscy myślą o napychaniu swych kieszeni, a nikt nie traktuje poważnie sprawy ukraińskiej—wsi złodzieje»—woła poprostu. W wigilię niemal zajęcia Stanisławowa przez nasze wojska dziennik ukraiński pomieszcza na swych łamach—hymn pochwalny dla Polski, dla jej ducha, kultury, organizacji, przeciwstawiając ją ukraińskiemu bezrządowi. Redaktora podobno okuto w kajdany i wywieziono go razem z tymi członkami ukraińskiego ministerjum, którzy spostrzegli bankructwo «niezależnej Ukrainy», zwróconej przeciwko Polsce i skoafederowanej z bolszewizmem.

«Niemcy wywożą do Kurlandji dla «Bisernie Division» potłagi pancerne działa i amunicję, tymczasem materiały tem, jak donoszą zbiegowie z Kurlandji, przekazywany bywa bolszewikom.» Donosi o tem «Gazeta Polska».

## Sprawozdanie z polskiego wiecu „Straży Kresowej“

poświęconego sprawie stosunków polsko-litewskich w Kowieńszczyźnie i na pograniczu polsko-litewskim w dniu 20-go lipca 1919 roku.

W niedzielę, 20 go bm. o godzinie 3-iej po poł. kierownik «Straży Kresowej» Okręgu Wileńskiego p. J. Narokowicz zagał wiec w Sali Miejskiej, zaznajamiając słuchaczy z celem i zadaniami «Straży Kresowej» jej powstaniem i działalnością. Wyjaśniwszy cel wiecu, zaproponował na przewodniczącego p. Teofila Szopę, co zgromadzeni przyjęli przez akłamację. Do prezydjum p. Szopa powołał byłego posła ziemi Kowieńskiej p. Raczkowskiego i przedstawiciela Chrześcijańskich Robotniczych Związków Zawodowych p. Kryszkiewicza.

Otwierając wiec, p. Teofil Szopa mówił o Tarybie i Rządzie Kowieńskim, jako o pozostałości niemieckiej; wszędzie rządy, stworzone przez Niemców (Belgja, Polska, Ukraina) ustąpiły, a tylko na Litwie ten rząd pozostał. Istnienie takiego rządu jest tragedją. Dziś prowadzi on politykę, dającą do zagłady polskości w tym nieszczęśliwym kraju. Wilno, jak swego czasu Lwów w sprawie Galicji Wschodniej, nie może milczeć i musi podnieść głos w obronie swych rodaków i w obronie polai polskiej ziemi, którą rząd Kowieński przez naruszenie nam odpowiedniej linii demarkacyjnej chce zagarnąć.

Pierwszy zabiera głos na wiecu przedstawiciel Komitetu Polskiego w Kownie p. J. Sokolowski, zaznajamiając słuchaczy z Kownem i jego okolicami, dowodząc, że samo Kowno i okolice są polskie (42 proc. Polaków, 32 proc. Litwinów i 16 proc. żydów), co się bardzo nie podoba Tarybie i dlatego zaprowadziła ona stan wojenny. P. Mickuckis (dawniej Mikucki), obecny komendant miasta Kowna, kazał przemasować wszystkie szlidy na litewskie i w końcówkach nazwisk pododawać as, aby wszystkich zrobić Litwinami; za sprzeciw groziła kara. W Kownie żydzi mogą składać podania do władz litewskich po rosyjsku, Polakowi zaś wolno tylko w języku litewskim. Rząd litewski dowodzi, że w Kowieńszczyźnie niema Polaków, a są tylko spolszczeni Litwini. Prasa i księta wszelkimi siłami pomagają ruchowi litewskiemu.

Orla polskiego kszano zdjąć z «Lutni polskiej» i nałożono na nią karę w wysokości 3 tys. marek za to, że władze litewskie dostrzegły w dekoracjach barwy polskie. Chłopców, noszących orselki, Litwini biją i srywają im orselki z czapek, w czym się odznacza pewien rotmistrz żandarmerji Jecys, dawny sługa carskiego rządu rosyjskiego. Gazeta polska «Głos Kowieńska» została przez komendanta zawieszona, chociaż był prowadzona bardzo oględnie.

P. Wilczyński, przedstawiciel okręgu Szyrwintckiego referuje o stosunkach na pograniczu polsko-litewskim. Mówił, że tamte strony zarzucane są odezwy litewskimi w duchu bolszewickim. Że żołnierze litewscy odbierają żywność i strzelają do ludzi, którzy noszą z Kowieńszczyzny zboże do Wilna, że okolice Szyrwint są w większości zamieszkałe przez Polaków i wspomina, że stosunek ludu litewskiego do Polaków jest serdeczny i dobry. Po za tem odczytuje odezwy litewskie antypolskie. P. Wilczyński wierzy, że Litwini i Polacy będą w przyszłości żyć w zgodzie.

P. Tuczyński, przedstawiciel powiatu Trockiego, przedstawił szereg faktów, świadczących o gwałtach Litwinów nad miejscową ludnością polską.

P. Wiktor Natanson, przedstawiciel Straży Kresowej oświadczył, że dawno nas ostregano o gwałtach litewskich, lecz wiersyliśmy, że gdy Niemcy wyjdą, to wszystko się zmieni, lecz niestety fakty obecne dowodzą, że przypuszczenia nasze były złudne. Wobec tego Wilno, jako polska stołeczna strażnica kresowa, musi pierwsza podnieść głos w obronie cierpiących rodaków, bo Wilno jest polskie i bez Wilna niema Polski. Dochodziły nas już oddawna wieści, że w niektórych gminach powiatu Trockiego prowadzi się robota przeciw Polsce, chociaż tam są władze polskie. Litwini nie pozwalają mówić po polsku i gwałtem zapisują Polaków na Litwinów.

Nasza cierpliwość się wyczerpała i musimy podnieść głos wobec Narodu i całego świata. Jako dopełnienie do wszystkich wymienionych przedtem gwałtów, odczytuje sprawozdanie z prasy o gwałtach w więzieniach kowieńskich.

Rząd litewski utrzymuje jaknajprzejazniejsze stosunki z Niemcami i chce przeprowadzić linię demarkacyjną, gwałcąc Polski kraj. Ta linja demarkacyjna ale może być przyjęta przez Polaków. Nas ożywia wiara, że lud litewski myśli inaczej i straci tych panów z Taryby, bo wiemy, że Taryba nie jest wybrana przez naród. Gdyby rząd litewski był prawowicie przez lud litewski wybrany, to można by było z nim rozmawiać, lecz z takim, jakim jest obecnie, Polacy w żadne stosunki wchodzić nie mogą. Wojsko niemieckie wyszło z Kowna, lecz przebrani Niemcy za Litwinów zostali na prośbę Taryby. Są bardzo wyraźne dane, że antypolskie zarządzenia litewskie są inspirowane z Berlina, któremu chodzi o to, aby jaknajwiększą szkodę wyrządzić Polsce.

Na wiecu powzięto szereg uchwał i rezolucji. Nadto postanowiono wysłać depeze do Naczelnika Państwa, Sejmu i Komitetu Narodowego w Paryżu.

Treść depezy i uchwał podajemy poniżej.

### Uchwały wiecu.

1) W sprawie stosunków na pograniczu polsko-litewskim.

Polacy, obywatele miasta Wilna, zebrani na wiecu: «Straży Kresowej» w dn. 20 lipca 1919 r. w liczbie 2000, zważywszy:

1) że jako mieszkańcy największego polskiego ogniska na polskich terenach kresowych, że jako nierozdzielna część jedynego wielkiego narodu polskiego, mają prawo i obowiązek podnieść głos w obronie rodaków, cierpiących pod jarzmem narzuconej władzy, pozostającej dotychczas w związku z Niemcami;

2) że usurpatorski popierany przez wrogów Polski, Litwy i całego świata cywilizowanego, rząd kowieński dąży w miejscowościach jemu podległych, mimo woli ludu litewskiego, który pragnie zgody i porozumienia z Polską, do ostatecznego wytopienia polskości, co się ujawnia w jego barbarzyńskich, technicznych butą krzyżacką zarządzeniach i w codziennej praktyce wszystkich jego agentów;

3) że linja demarkacyjna, jaką obecnie rząd kowieński pragnie narzucić wojskom polskim całkowicie nie uwzględnia stosunków etnograficznych na pograniczu polsko-litewskim i nie zabezpiecza bezwzględnie polskich obszarów,

podnoszą wobec narodu i świata, wobec trybunału ludów cywilizowanych głos stanowczego protestu i oburzenia i uchwalają zwrócić się do Rządu Rzeczypospolitej z prośbą o podjęcie kroków w celu zabezpieczenia Polaków, znajdujących się pod rządami niemiecko-litewskimi, od dalszego znęcania się nad nimi i dania im możliwości wypowiedzenia się w myśl odezwy Naczelnego Wodza, co do przyszłych swych losów i co do ułożenia stosunków współżycia z sąsiednimi ludami na zasadach prawa i sprawiedliwości.

### II) Do Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa.

Warszawa.

Zebrani na wiecu «Straży Kresowej» w dniu 20 lipca Polacy, obywatele miasta Wilna w liczbie 2000, stojąc w obronie rodaków uciskanych przez rząd kowieński i jego agentów na pograniczu polsko-litewskim i zamieszczając stanowczy protest przeciw niesprawiedliwej i niebezpiecznej linii demarkacyjnej, jaką nam rząd ów pragnie narzucić, zwracają się do Ciebie, Naczelniku, któryś nas z niewoli obcej wybawił i wolność naszej znękaney ziemi zwiastował, abyś wziął w obronę wobec trybunału ludów cywilizowanych i tych jęczących pod okrutnym jarzmem Polaków i abyś za Twoim światłym wstawieniem i im w najprędszym czasie jutrzienka wolności zaświtała.

Prezydjum wiecu.

### III) Do Sejmu Ustawodawczego w Warszawie.

Zebrani na wiecu «Straży Kresowej» w dn. 20 lipca, Polacy obywatele Wilna w liczbie 2000, stojąc w obronie rodaków jęczących pod jarzmem rządu kowieńskiego, narzuconego przez okupantów i dotychczas pozostającego w stosunkach z Niemcami, proszą Wysoki Sejm Ustawodawczy o Jego w tej sprawie wstawienie i podjęcie niezbędnych kroków, zmierzających do roztoczenia opieki nad Polakami, którzy cierpią jedynie za swą przynależność narodową i za gorące umiłowanie wspólnej nam wszystkim jedyniej Ojczyzny.

Prezydjum wiecu.

### IV) Do Komitetu Narodowego w Paryżu na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Zebrani na wiecu «Straży Kresowej» w dn. 20 lipca, Polacy, obywatele Wilna w liczbie 2000, stojąc w obronie rodaków uciskanych przez rząd kowieński i jego agentów na pograniczu polsko-litewskim, zamieszczając stanowczy protest przeciwko niesprawiedliwej i niebezpiecznej linii demarkacyjnej, jaką nam rząd ów pragnie narzucić i proszą Polski Komitet Narodowy w Paryżu o przedstawienie Rządowi Mocarstw Sprzymierzonych, że ludność polska kraju tutejszego prawo stanowienia o sobie zdobyła krwią swych synów, których w liczbie paru dziesiątków tysięcy wysłała na ochotnika do wojska polskiego, że dziś ta ludność jest doprowadzona do rozpaczy wobec możliwości oddania znacznej części kraju w ręce nie-nawidzonych usurpatorów kowieńskich, bezwzględnych wrogów i tępi-cieli narodu polskiego.

Prezydjum wiecu.



V) Rezolucja.

20 lipca 1919 roku, my, Polacy, wierni synowie naszej Matki Polaki, milujący nadewszystko naszą mowę ojczystą, składamy stanowczy protest przeciwko wydawaniu w języku polskim w Wilnie za pieniądze litewsko-rosyjskie prowokacyjnych i wrogich polskości pism, mianowicie: «Głos Litwy» i «Nasza Ziemia».

Zanadto kochamy swój język ojczysty, byśmy pozwalali szerzyć w nim nienawiść do naszej Matki Polki, której do końca wiernie służyc będziemy.

**Votum nieufności dla gabinetu Clemenceau.**

Komunikują z Paryża, iż rząd p. Clemenceau otrzymał w Izbie votum nieufności, a to z powodu wadliwie prowadzonej polityki gospodarczej.

Po dłuższej dość podnieconej rozprawie przyjęto 227 głosami przeciw 213 następujący porządek dzienny pos. Angénev. Izba stwierdza, że ceny od stycznia 1919 r. w Belgii obniżyły się do połowy, ceny w Anglii od rocznego spadły o 1/4, ceny zaś we Francji w tym samym okresie, ustawicznie szły w górę. Izba osądza politykę gospodarczą rządu po jej wynikach i przechodzi do porządku dziennego.

Jako przedstawiciel rządu był obecny podczas obrad tylko minister rolnictwa i minister wyżywienia Boret. Bronił on energicznie, ale napróżno gospodarczej polityki rządu. Powiedział nawet między innymi, że niepodobna porównywać Belgii z Francją, pod względem gospodarczym, gdyż Belgja była tylko bardzo mało dotknięta wojną, gdy tymczasem najpękniejsze prowincje Francji zostały przez wojnę zniszczone.

Posłowie lewicowi wyraźnie dawali do poznania, że akcja skierowana jest przeciw całemu rządowi. Tak na przykład p. Monie powiedział: jeżeli mówimy o drożyznie, to nie zwracamy się przeciw ministrowi Boretowi, lecz potępiamy cały rząd odpowiedzialny. Ogólna polityka spowodowała ogólną drożyznę. Prawda jest, że drożyznę\* sztucznie wytworzone. Poseł Paisant rzekł, że Clemenceau wprawdzie powiedział, iż da sobie radę z wojną, ale wątpić należy, czy «wygra» on pokój. Jeżeli Izba w to wierzy, to niech głosuje za nim. Mówca nie bierze na siebie tej odpowiedzialności.

«Matin» dowiaduje się, że **głosowanie w Izbie położyło za sobą tylko dymisję ministra wyżywienia i jego podsekretarza stanu.** W kołach rządowych mniemają, że nastąpienie Boretu wystarczy, i że wynik głosowania nie dotyka całego rządu. «Echo de Paris» utrzymuje nawet, że pozostanie także Boret.

**Głosy prasy angielskiej o par. 93.**

Dotychczas w sprawie narzuconego Polsce traktatu o, tak zwanych, mniejszościach narodowych wypowiedziały się krytycznie organy prasy francuskiej.

Obecnie mamy do zanotowania także głosy w tym przedmiocie poważnej prasy angielskiej. Naprzykład dziennik «New Witness» pisze:

«Najgorszym błędem traktatu pokojowego jest roztroczenie kontroli nad Polską. Żydzi polscy otrzymali przywileje, których im nigdy nie przysna Liga Narodów, a Niemcy zamieszkali w Polsce zostali oddani pod opiekę Ligi! Jest upokorzeniem dla Polski, że ma być ustanowiona komisja Ligi Narodów, która ma nadzorować naszych sprzymierzonych, aby nie uczynili naszych ałdawczych wrogów Niemców i ich agentów żydów. Oprócz tego te postanowienia staną się po-

wodem nienastannych starć pomiędzy ludnością specjalnie protegowaną a państwem polskiem i dadzą doskonałą sposobność Niemcom do wtrącania się w polskie wewnętrzne sprawy. Faktem jest, że propaganda niemieckiej i żydowskiej prasy odniosła skutki, chociaż nawet urzędowo stwierdzono, że doniesienia o pogromach były niezmiernie przesadzane. Kłamstwa szczęśliwie w obieg puszczone wywołały nawet wśród dobrze myślących ludzi mniemanie, że Polska, która jedyna zachowała spokój i porządek wśród chaosu rosyjskiego, węgierskiego i niemieckiego, nie potrafi utrzymać prawidłowego rządu!»

«Morning Post» z tych samych powodów krytykuje surowo politykę zagraniczną Lloyd George'a. «Jaka jest — pyta dziennik konserwatywny — polityka zagraniczna Anglii? P. Lloyd George twierdził w Izbie Gmin, że byłoby nieszcześciem tworzyć na granicach Prus nową Alzację. Jest to pusty frazes. Nie było lojalnem przedstawiać terytorja gwałtem Polsce zabrane, jako nową Alzację! W rezultacie polityka Lloyd George'a doprowadziła do tego, że Polska, która spoglądała na Anglię, jako na swego przyjaciela, jest rozczarowana i zawiedziona. Mieliśmy możność zrobić sobie z Polski nie tylko przyjaciela na zawsze, ale także sprzymierzeńca przeciwko Niemcom na Wschodzie; tymczasem wywołaliśmy jej słuszne niezadowolenie, a nie przejeżdżaliśmy Niemca!»

**Z prowincji.**

\*\* Z Kowna (Koresp. własna). W niedzielę, 13-go bm. w katedrze kowieńskiej odbyła się uroczysta konsekracja ks. prałata kapituły żmudzkiej i profesora seminarjum djeczajskiego Józefa Skwireckiego na biskupa sufragana djeczajki żmudzkiej.

Nowy pasterz urodził się w 1873 roku w parafji pompińskiej siemi Kowieńskiej z ojca Wincentego-Pawła i matki Elżbiety z Krasowskich Skwireckiej. Nauki średnie pobierał w szkole realnej poniewieckiej, po skończeniu której w 1892 roku wstąpił do seminarjum duchownego w Kownie. W 1896 roku został wysłany do akademji duchownej petersburskiej, którą skończył ze stopniem magistra św. Teologii w 1900 roku. Po spędzeniu paru miesięcy na pracy duszpasterskiej, jako wikary w Wilkomierzu, jeszcze przy końcu tegoż roku objął katedrę Pisma św. w seminarjum kowieńskim, na której wykładał z trzyletnią przerwą podczas okupacji niemieckiej, aż do chwili ustąpienia. Jednocześnie przed wojną był vice-ocjciałem konsystorza żmudzkiego. Za biskupa Cyrtowia został kanonikiem, a później prałatem kapituły żmudzkiej.

Ks. Biskup Józef Skwirecki jest Litwinem i dzięki niemu literatura kościelna litewska została wzbogacona paru mniejszymi pracami oryginalnymi jego pióra, zaś ostatnio dobiegającym do końca przekładem Pisma św. na język litewski, będącym owocem kilkunastuletniej żmudnej pracy pasterza. W 1914 roku zaczął wydawać redagowany przez siebie w języku litewskim dwutygodnik «Przegląd Kościelny», którego ciąg dalszy przewala ewakuacja Rosjan z Kowna.

Nowy pasterz, stając się zdala od wszelkiej akcji politycznej, w stosunku do ludności polskiej w djeczajki żmudzkiej zawsze zajmował stanowisko lojalne i bezstronne, z którego też, miejmy nadzieję, nie zejdzie i w przyszłości.

— Komendant wojskowy m. Kowna i pow. Kowieńskiego Mikuckis w ostatnim swym rozkazie do mieszkańców miasta i powiatu, pod groźbą 10,000 grzyw, lub 3 miesięcy więzienia, nakazał usunięcia w terminie trzydniowym wszystkich szylków w językach rosyjskim lub niemieckim a zarazem, aby język litewski zajmował połowę wielkości całego szylku.

— Z rozporządzenia komendanta litewskiego uwieszeni zostali obywatele ziemscy: Żyliński z Niedziny i Muiżel z Mokaiaia. Felix.

\*\* Białystok. Oficer policji powiatowej p. Kościuszko w dniu 16-go bm. aresztował w Białymstoku Arona Suraskiego, Sróla Bejlacha, Froima Rozenberga i Hirsza Mińskiego, którzy w styczniu r.b. dali 3000 mk. żołdakom niemieckim za zabicie 2 polskich żołnierzy w Mikicinie.

Sprawa przedstawia się w ten sposób: Wymienieni wyżej osobnicy szmuglowali bydło Niemcom, dwaj żołnierze polscy, znajdujący się wówczas w Mikicinie, zatrzymali pędzone krowy. Wtedy żydzi udali się do Niemców, dali im 3000 marek, ci wpadli w nocy do Mikicina, zamordowali żołnierzy polskich i zabrali krowy.

Hirsz Miński w czasie aresztowania dał 100 mk. łapówki p. Kościuszcze, aby sprawę umorszyć. Pieniądze te zostały dołączone do sprawy. Wszyscy trzej siedzą w areszcie.

Sledztwo w toku. Donosi o tem «Dziennik Białostocki».

— Rada ministrów reskryptem z dnia 12-go bm. postanowiła otworzyć w Białymstoku Sąd Okręgowy, który należeć będzie do okręgu warszawskiego Sądu Okręgowego.

Otwarcie sądu okręgowego w Białymstoku ma nastąpić w dniu 1-go sierpnia r. b.

**TELEGRAMY.**

**Co mówi Paderewski o losach Litwy.**

WARSZAWA 21.7. Korespondent paryski «Kur. Warszawskiego» miał wywiad z Paderewskim w sprawach aktualnych (polityki polskiej), dotyczących Galicji, Śląska Cieszyńskiego i Litwy. Paderewski oświadczył:

«Znacznie mętniej, niż sprawa Galicji, przedstawia się obecnie problem litewski. Przyczyną tego jest fakt, że Litwa jest krajem nadbrzeżnym, który jako taki interesuje w wyższym stopniu dyplomację angielską, pragnącą te sprawy rozwiązać raczej na własną rękę i poza międzysojuszniczymi dyskusjami.

«Rezultatem tego jest fakt, że o Litwie przez dłuższy czas rozmawiano w Paryżu z delegacją polską bardzo niechętnie, natomiast delegaci Taryby pp. Itczas i Woldemar powoływani byli na częste konferencje. Dyskutować dopiero zaczęto z nami nad ewentualnym losem Białej Rusi, gdy się okazało, że prowincja ta w całości wcielona do Litwy być nie może.

Wobec tych konjunktur zmuszony byłem zająć stanowisko bardzo wyraźne. Wystosowałem do najwyższej rady memoriał, w którym dobitnie podkreśliłem przewagę kultury polskiej na Litwie, sprzeciwiającą się bezwzględnie rozstrzygnięciu przyszłości tego kraju bez wspólnego porozumienia z delegacją polską.

«Mam powody przypuszczać, że memoriał ten wywołał dodatnie wrażenie. Dyskusje poufne, dotyczące Litwy, zostały przerwane i będziemy obecnie dokładnie poinformowani o wszystkich fazach tych tak ważnych dla nas rokowań».

**W Galicji wschodniej.**

LWÓW 20 lipca. (PAT.) «Gazeta Lwowska» donosi:

Gdziekolwiek nieprzyjaciel próbuje jeszcze stawiać opór, opór ten pęka pod uderzeniem polskich oddziałów. Wielkie łupy w jeńcach, armatach,

kulomiotach, samochodach, amunicji, sprzętach technicznych, wozach itd. przelicza się i sortuje. W miejscowościach zdobytych zaprowadza się spokój, regularny tryb życia i bezpieczeństwo mienia. Oswobodzeni Polacy i Rusini zwracają się z zaufaniem do dowódców i żołnierzy.

**Foch w Anglii.**

LYON, (PAT). Wszystkie dzienniki angielskie wyrażają radość z przybycia marszałka Focha, który ma wziąć udział w deitladiu zwycięstwa. «Daily Telegraph», pisze w artykule wstępnym, iż entuzjastyczne powitanie, jakie zgotowano marszałkowi Francji w sobotę, stanowi zapewne nie trwałości stosunków przyjaznych między Francją, a W. Brytanią.

**Noulens ministrem.**

PARYŻ. (Havas). Boret wręczył prośbę o dymisję. P. Clemenceau, ją przyjął. Clemenceau zaofiarował tekę rolnictwa i wyżywienia p. Noulens, b. ambasadorowi w Rosji, który ją przyjął. (Noulens stał na czele misji alianckiej w Polsce. Nominacja ta oznacza, że Clemenceau porzasta nadal u rządów. Przep. Red.)

**Finlandja przeciw Petersburgowi.**

STOKHOLM 20.VI. (PAT.) Z Paryża donoszą, iż rada pięciu postanowiła wysłać do Helsingforsu notę, zawiadamiającą Finlandję, że aljancki przyjmują jej pomoc wojskową w celu zdobycia Petersburga.

**Kaiserstwo na wygnaniu.**

NAUEN (PAT). Według «Kölnische Zeitung» były cesarz jest pogrążony w głębokiej melancholji i unika otoczenia. Cesarzowa znova cierpi na serce.

**Krwawe zajście w Warszawie.**

WARSZAWA (21 bm.) — Wczoraj podczas pochodu komunistów, manifestujących przeciw interwencji Polski i Ententy w Rosji sowieckiej i na Węgrzech, z tłumem manifestantów padły strzały do policji, usiłującej przeszkodzić manifestacji. Są ranni wśród policjantów. Aresztowano z tłumy wiele osób, przeważnie żydów (studentów rosyjskich).

**Współdziałanie Niemców z bolszewikami.**

Tygodnik «Rząd i Wojsko» komunikuje:

«Współdziałanie wojskowe Niemców z armją bolszewicką przybiera coraz większe rozmiary. Od dłuższego czasu trwa stała wysyłka oficerów i podoficerów niemieckich, jako instruktorów do armji sowieckiej. Wśród wysyłanych szerzy się wiadomość, że przymierze między Niemcami i Rosją, dotychczas utrzymywane w tajemnicy, będzie wkrótce oficjalnie opublikowane».

W ostatnich czasach Niemcy wysyłają całe pułki w mundurach sowieckich do armji bolszewickiej.

**KRONIKA.**

**KALENDARZYK.**

Dzie: Apolinarego.  
Iutro: Krystyny.  
Pejutrza: Jakóba Ap.  
Wschód słońca—o g. 3 m. 51  
Zachód słońca—o g. 8 m. 21

**Z WILNA.**

— Jaka waluta obowiązuje w magistracie? Przewident m. Wilna podaje do wiadomości wszystkich Sekcji, Wydziałów i Instytucji Miejskich, iż stosownie do ostatniego zarządzenia walutowego, **wszystkie rachunki i pobory winny być określane w rublach.** Marki polskie, niemieckie, ost-ruble, ostmarki mają być



przyjmowane i wypłacane podług ogłoszonego kursu: 1 rb. carski = 1 m. 10 fen.; marka polska równa się marce niemieckiej = marce ost = 1/2 rubla ost.

Rachunki za czas do ogłoszenia mają być regulowane w takiej walucie, w jakiej są sporządzone.

Opodatkowanie rowerów, psów i koni. Prezydent m. Wilna podaje do wiadomości mieszkańców m. Wilna, iż na zasadzie przepisów tymczasowych, zatwierdzonych przez Komisarza Okręgu Wileńskiego, podlegają opodatkowaniu na rzecz miasta rowery, konie i psy.

Wszyscy posiadacze rowerów, koni lub psów obowiązani są zarejestrować je w Magistracie (Dominikańska 3, pokój № 3a) i w ciągu dni 14 od daty ogłoszenia rozporządzenia niniejszego wpłacić do Kasy Miejskiej podatek w kwocie jak następuje:

a) Od każdego roweru po rubli 15 i za znak po 2 r. 50 k.

b) Od każdego psa po rb. 10 i za znak k. 50. Za psy używane do pilnowania nieruchomości i trzymane na ulicy, opłaca się połowę podatku, t. j. rb. 5.

c) Od każdego konia dorożkarskiego, do rozwożenia ciężarów i do pracy rolnej pierwszą połowę rocznego podatku wynoszącego rb. 80, t. j. rb. 40 i za znaki po 2 r. 25 k.

d) Od każdego konia dla celów przemysłowych (przy hotelach, zakładach, asenizacji i t. p.) pierwszą połowę rocznego podatku wynoszącego rb. 100 t. j. rb. 50 i za znaki 3 r. 75 k.

e) Za każdego konia dla własnego użytku pierwszą połowę rocznego podatku wynoszącego rb. 200, t. j. 100 rb.

Druga połowa podatku od koni powinna być wniesiona do Kasy miejskiej nie później niż 1 października roku bieżącego.

Za nieniszczenie należnych podatków we wskazanych terminach będzie pobierana kara: za zaległość podatku od rowerów w wysokości rb. 15, za zaległość podatku od psów w wysokości rb. 10 i za zaległość podatku od koni w wysokości 50 proc. sumy podatku.

Nieopłacone podatki wraz z karą będą wyegzekwowane sposobem przymusu administracyjnego.

Meldowanie korzystania z elektryczności. Magistrat m. Wilna zawiadamia, że właściele domów lub rządcy takowych powinni, pod osobistą odpowiedzialnością, w ciągu tygodnia zawiadomić Wydział Elektryczny Dominikańska № 3, pokój № 49 o wszystkich wypadkach korzystania przez lokatorów danego domu z energii elektrycznej bez pozwolenia Wydziału Elektrycznego. Lokatorowie nie mają prawa odmówić właścicielom domów,

lub rządcom dania wyczerpujących pod tym względem informacji.

Poświęcenie lokalu Miejskiego Domu Sierot. Prześliczne stare mury klasztoru Pannien Wizytek Wileńskich w niedzielę 20 lipca były widownią skromnej, lecz podniosłej zarazem uroczystości poświęcenia ulokowanego tu niedawno Miejskiego Domu Sierot św. Wincentego.

Po zamknięciu klasztoru i wywiezieniu PP. Wizytek w r. 1864 przez władze rosyjskie, w d. 24 lipca 1865 r. gmach cały wraz z kościołem oddany został zakonnikom prawosławnym z Rosji sprowadzonym, które tu aż do ewakuacji Rosjan z Wilna w r. 1915 w ciągu półwiecza całego prowadziły swą pracę rusyfikatorską. Podczas okupacji niemieckiej zajęły go wojska niemieckie, urządziwszy w nim swój «Pionir-Park», który w styczniu r. b. zmieniony został na koszarę bolszewickie. Dopiero zdobycie Wilna przez wojska nasze w kwietniu r. b. uwolniły mury Wizytkowskie, w znacznej części oddając je do użytku Miejskiego Domu Sierot. Tylko niezauważalną ich część zajmują jeszcze żołnierze 1 go pułku szwoleżerów, tadzież dom osobny od ulicy i niestety dotąd jeszcze kościół (przebudowany w r. 1865 na cerkiew) są w posiadaniu, przybyłych tu już za czasów polskich z Rosji kilkunastu «monaszek».

Miejski Dom Sierot przeniosł się tu 1 czerwca r. b. i w dniu poświęcenia dawał przytułek 350 dzieciom. W poczet pupilów miejskich, weszło 40 dzieci ze Złobka Imienia Mariji, część dzieci z zamkniętej ochrony Petersburskiej Pol. Tow. Pomocy Ofiarom Wojny, sieroty z internatu Ochrony z ul. Wilkomierskiej, dzieci z ochrony św. Wincentego z ul. Bobrujskiej, przychodnie dzieci z domu dla podrzutków z ul. Połockiej i inne.

Obok Domu Sierot znalazła tu od d. 13 czerwca r. b. miejsce również «Tania Jadalnia dla dzieci № 2» utrzymywana sumptem Komitetu Opieki nad dziećmi, wydająca dziennie ok. 500 obiadów, spożywanych na miejscu.

Obrzędu poświęceń dokonał ks. kanonik Czerniawski w asystencji kapelana zakładu ks. Jana Łaboka, następnie na improwizowanej scenie śród piękna ogrodu dzieci odegrały Obrazek dramatyczny p. t. «Trzy dary» i popisywały się: śpiewami, deklamacją wierszyków i tańcami.

Po obejrzeniu całego gmachu, w którym wszędzie panuje wzorowa czystość, matczyzna pieczołowitość, oraz dłuższemu przyglądaniu się zabawom dzieci w ogrodzie, goście byli podejmowani przez panie przełożone skromnym posiłkiem, spędziwszy do wieczora niezapomnianą chwilę.

Przy sposobności możemy się po-

dzielić przyjemną wiadomością, że PP. Wizytki zapowiedziały swój powrót w niedługim czasie do Wilna, a wtedy niewątpliwie również kościół wkrótce zostanie zwrócony prawym jego właścicielkom.

Komisja rozdzielcza chrz. zw. zaw. stróżów będzie rozdzielać ubranie stróżom należącym do związku i zapisanym na listę potrzebujących ubrania w środę i czwartek 23 i 24 b. m. o godz. 8 rano w Kowalce (St. Michalski 5.) Przychodzi należy z legitymacjami związku

W tym że lokalu w piątek będzie wydawane ubranie członkom Chrz. zw. zaw. prac igłą od g. 8 rano. Komisja związku prosi o przybycie z legitymacjami tych, którzy są wpisani na liście potrzebujących.

Zarząd Polskiego Związku Zawodowego pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych zawiadamia swych członków, którzy się zapisali na bezpłatne otrzymanie nadesłanego z Ameryki ubrania, że we czwartek, dnia 24-go b. m., o godz. 6-ej do 7 i pół wiecz. — mają się zgłosić po odbiór wydzielonego im ubrania do Kowalstwa przy sanku S-to Michalskim.

Instruktorzy wyborczy. «Straż Kresowa» zaprasza do przedwyborczej akcji technicznej do ciała samorządu gminnego instruktorów wyborczych. Pożądane kwalifikacje: wykształcenie najmniej średnie lub wyższe elementarne, praktyka społeczna, zamiłowanie do pracy społecznej, odpowiedni wiek. Kandydaci w miarę możliwości z referencjami zechcą się zgłaszać do Okręgu Wileńskiego «Straży Kresowej» Wronia 1 i godz. 10 — 12.

Rozpoczęcie «Kursów gminnych». Dniś o godzinie 9-ej zrana rozpoczyna się w lokalu własnym przy ul. Wroniej 1, tygodniowe kursy gminne organizowane przez «Straż Kresową».

Kursy mają na celu przygotowanie kandydatów na działaczy gminnych przez zaznajomienie się z organizacją i praktyką samorządu gminnego. Zapisy przyjmowane będą jeszcze w dniu dzisiejszym w Biurze Okręgu Wileńskiego Straży Kresowej przy ul. Wroniej 1, od 9-ej — 3-ej.

Wycieczka gospodarza. Dnia 19-go sierpnia «Straż Kresowa» organizuje wycieczkę gospodarczą do Warszawy, Krakowa i Poznania.

Wycieczka ma na celu zaznajomienie gospodarzy Kresów Wschodnich z wzorowymi gospodarstwami Królestwa i Poznańskiego, z organizacją Kooperatyw na miejscu, oraz urządzenie pamiątek narodowych.

Udział w wycieczce mogą wziąć tylko gospodarze wioskowi. Koszty wycieczki 200 mk. Przyjazd do Wilna 17-go dla załatwienia wszelkich

formalności w połączeniu z wyjazdem.

Polski Teatr Nowoczesny. — Zainaugurowany niedawno w «Lutni» teatr «Nowoczesny» zaczyna zdobywać sobie publiczność wileńską...

Na onegdajszym nowym programie rojno i gwarno było w «Lutni».

Przyznać trzeba, iż tym razem układ programu, wypełniającego widowisko, bardziej jakoby był w stylu tego rodzaju imprez teatralnych, co «Nowoczesny».

Na czoło zespołu wysunęła onegdaj p. Art, która istotnie obok przymiotów «das ewig weibliche», wnosi na scenę koncertową poczucie stylu odtwarzanych rzeczy. Strofi jej repertuaru śpiewane były swobodnie, bez afektacji.

Wiele szczerości i inwencji szczęśliwej wykazała w interpretacji swych «szlagierów» popisowych p. Kosińska.

Zofia Wojnowska stanowczo górowała nad zespołem — swym głosem o silnych akcentach.

Fortwil, który umie odpowiednią modulacją wytwarzać nastroje, miał też powodzenie zasłużone.

Wyróżnili się nadto pp. Szczuka, Wzorzyczowski, Władysławski i Srebrzycki, który tonem lepszego rodzaju kabareciśców francuskich konferował z publicznością, prezentując poszczególne osoby zespołu przed ukazaniem się ich na scenę. W «dialogu» p. Sułkowska wykazała dużo rasowości, obcyła się ze sceną, swobody i naturalności, rzeczy niezwyklej i cennej.

«Mis en scene» — «Sądu w cytadeli» dało okazję p. Szczuce do popisu w roli generała. Inteligentnie ujęta została przez p. Sułkowską sylwetka żony skazańca. P. Srebrzycki psychologicznie dał wierny wizerunek człowieka, mężczyźnika idei.

Popisy sztuki Terpsychory miały wykonawców stylowych w p. Winiarskiej i p. Kitzmanie. Styl to jednak «modern», zachwyca się nim wprawdzie Warszawa, ale Wilno, konserwatywne, w kulturze swej cofnięte, stanowczo woli «mazura dziarskiego».

Naogół jednak zaznaczyć należy, iż przetwarzanie sezonu kanikły w «Nowoczesnym» w oczekiwaniu poważnej strawy duchowej, rokuje nam wiele atrakcji pełnych wdzięku i humoru; jednym słowem, rozrywek godziwych i orzeźwiających nieco atmosferę nudy, przynębnienia i wzmagającej się z wielu stron tendencji do obniżenia ogólnej wartości życia.

Antoni Nowacki.

Polski Teatr Nowoczesny. — (Sala Lutnia). Dniś, teatr Nowoczesny daje dwa przedstawienia o god. 7 i 9 wiecz. Program niezwykle urozmaicony składa się z 3-ch części.

Część I-szą wypełni sztuka w 1 akcie Osterlofa «Sąd w Cytadeli», czyli «Skazaniec» Utwór ten osnuty na tle wypadków warszawskich w roku 1905.

W części drugiej wystawiony zostanie sketsch Z. Sulima-Sułkowskiej «Pan i pani».

Część trzecią stanowi dział koncertowy, w którym udział biorą: pp. Wojnowska, Kosińska, Art, Winiarska, Szczuka, Fortwil, Srebrzycki, Władysławski, Wzorzyczowski i Kitzman.

Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 5—7 godz. wiecz.

We czwartek całkowita zmiana programu.

Dr. W. Wołodźko
Ordynator miejskiego szpitala chorób skór. i wenerycznych.
Przyjmuje od 12—2 i od 5—6.
Przeprowadził się na ulicę Za-walną 22.

Dr. Wacław Makarewicz
choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 12—1. rk

Doktor D. Kenigsberg
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 11—1, 4—7.
8-o Jerska № 4.

Dr. med. S. Kaplan
Spec. choroby weneryczne, syfilis (606—914) i skórne.
Przyjmuje od 10—1 i 4—7. Piwna (d. Monastyrska) 6—9 obok Ostrej Bramy.

DR. KONECZNY
choroby zębów, sztuczne zęb. y.
Jagiellońska 7—2, od g. 10 do 12 i od 5 do 7. Wojskowym rabat.

Polska wodo-elektro-mechano le-oznica, ul. Sw. Anny 3 Choroby nerwowe i konstytucyjne—godziny przyjęć 1—7. Kierownik leczniczy Dr. J. Podwiński.

Drukarnia
A. ks. Rutkowskiego
Królewska (Botaniczna) 7
przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

Kantor pralni «Pracowitość» przy Lidze Robotniczej—Wielka 94-1 przyjm. wszelkie obstalunki od 9—12 i od 3—6, przyjm. się również bieżącą do reparacji. Ceny niskie.
Kuchnia «Zdrowia» przy Lidze Robotniczej Wielka 94 przyjmuje zapisy na obiady od 9 do 12 i 3—6 opłata tygodniowa. Od 28 bm. będzie wydawana zupa w godz. 12—12

Obiady domowe Jagiellońska 7 po 6 i 8 rubli z dwóch dań mięsnych. 101

Tłumaczenie i pisanie podań przyjmuję Józefa Żebrowska, Kaukaśka 14—4

Zakład introligatorski E. Aleksandrowicza (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Szłydy i plakaty tłoczone ozdobnie oraz drukowane zwykle.

Gospodyni-kawiarzka potrzebna jest zaraz do kawiarni «Zakopiańskiej» i służące do kuchni, Wileńska 33

Technik fachowy, z wieloletnią praktyką (specjalność: zakładanie i prowadzenie młynów wszelkich systemów, tartaków, przedziałni i t. p.) uciążliwa, poszukuje odpowiedniego zajęcia w mieście lub na prowincji. Oferty od zaraz pod adr.: Wilno, ul. Zarzeczce 11. Bd. Leszczyński.

Do sprzedania bryczka (dorożka) wieś Sałdenia (trakt wilkomirski) 8 w. od Wilna. Maksimowicz

Kozy trzy tlnste, ładne, mleczne z powodu wyjazdu sprzedam. Ofiarna 2—14. B. Mieczkowska 85

Liście brukwi i buraków mam na sprzedaż. Ofiarna 2 m. 14. M. Romerowa 85

Okazyjnie do sprzedania: garnitur mebli salonowych, lustro, szafa, kredens, stół i łóżka. Zamkowy z. 8—11, od 9—12 i 2—5 pp.

Mieszkanie do wynajęcia 2 pokoje, sieni, piła i piekarnik. Ul. Konarskiego 51—1 98

Ktokolwiekby wiedział o bytu Heleny Szumskiej (z domu Dubickiej) proszony jest zawiadomić męża jej Franciszka Szumskiego podoficera Wileńsk. Pułku Strzelców Dywizji Litewsko-Białor.

Osoba chorowita bez żadnych środków do życia, mając siostkę ociemniałą na swojej opiece zmuszona jest kolatać do serc miłostliwych, prosząc o składkę na Maszynę Centralną do Kra-wieczczyzny. Ofiary proszę składać w red. «Dz. Wil.» dla Antoniny.

Poszukuję szwagra, Romana Groblewskiego, który przed rokiem wyjechał z majątku Gierkowszczyzna p. Domejki. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje, proszę zawiadomić: N. Świeciały, warsztaty kolejowe, Piotr Jankowski.

Zgubiono paszport i pieniądze na imię Bronisława Wysockiego. Znalezcę proszę o odniesienie do yrkułu VIII.

50 marek nagrody temu, kto wskaże mi gdzie jest mój pies, czarny pudel, który zgrzał podczas nieobecności mojej, czasu bolszewickiego najazdu. J. Obst. Zan-tek Bernardyński № 11 m. 1.

LICYTACJA
na dzierżawę jezior.
Dnia 31 lipca 1919 r. odbędzie się w godzinach przedpołudniowych w biurach Zarządu Dóbr Państwa w Wilnie (W. Pohulanka № 24) licytacja na prawo łowienia ryb, z terminem rocznym, w jeziorach, należących do majątku Jezioro, w pow. Grodzieńskim, mających około 5000 morg. przestveni. Warunki licytacji są do przejrzania w biurach Z. D. P. w Wilnie i w Leśnictwie w Jeziorach.